RADKÓW - Podstołowogórska gmina nadal walczy o większą dostępność

Napisano dnia: 2025-10-09 14:46:22

(Inf. wł.). **Wieloletnia walka władz gminy radkowskiej z jej wykluczeniem komunikacyjnym w kontekście dotychczasowych działań regionalnych i krajowych chyba wreszcie zaczyna przynosić pierwsze efekty. Burmistrz Jan Bednarczyk z satysfakcją przyjął zapowiedź Marszałka Dolnego Śląska dotyczącą odtworzenia w najbliższych latach linii kolejowej z Radkowa do Ścinawki Średniej. Jest też zadowolony z faktu, że jego gmina ma swój udział w skutecznej walce o budowę drogi ekspresowej z Wrocławia do Kłodzka.**

- Walka o eS-Ósemkę pokazała, że trzeba być upartym. Dla nas o tyle jest ważna, że po odbudowaniu odcinkami drogi od Kłodzka do przejścia granicznego w Tłumaczowie, które jest najbliższym np. dla Dzierżoniowa czy Bielawy, skróci się czas przejazdu w obu kierunkach, ale i dalej, choćby do Wrocławia - mówi włodarz gminy radkowskiej: - *Sądzę, że kolejnym krokiem stanie się dalsza przebudowa drogi wojewódzkiej nr 387 ze Ścinawki Średniej do Karłowa. Pozostaje ciasna, do tego złej jakości, więc aż prosi się o zainwestowanie. Takie same jak uczyniono to na jej górskim dwukilometrowym odcinku w sąsiedztwie Karłowa. Jak na nasze polskie standardy, zrobiono to dobrze...*

Samorządowcom lokalnym animuszu do dalszych zabiegów o modernizację czy rozbudowę nie tylko infrastruktury drogowej dodaje fakt, że w dalszym ciągu przedostanie się samochodem ze stolicy Dolnego Śląska w Góry Stołowe i na odwrót czasami pozostaje męką. Dwu-, trzygodzinna jazda, do tego w korkach, potrafi zniechęcić.

- Gdyby ruszył pociąg z Wrocławia do Radkowa, przez Kłodzko, ta męka dla wielu osób by się skończyła. Uważam, że najwyżej w dwie godziny byłbym w Radkowie, wsiadł na rower, pojechał w Góry Stołowe bądź pobliskich Czech. Może wtedy w Zarządzie Województwa Dolnośląskiego zauważyliby, że nie wszystkie atrakcje turystyczne są położone w Karkonoszach, w tym Karpaczu, o czym ostatnio było głośno. Dla nas takie stawianie sprawy jest krzywdzące. Bo Góry Stołowe w roku ubiegłym odwiedziło ponad 1,4 mln turystów, w tym roku, do końca września, było ich około 1,3 miliona. Same Wambierzyce to też setki tysięcy odwiedzin. To pokazuje, że jak najbardziej jest uzasadnione spojrzenie, wsparte finansowo, w naszą stronę - podkreśla rozmówca DKL24.PL.

(bwb)